

Powracam majowym wspomnieniem w rodzinne strony i odnajduje tam przyrodę prawie nietkniętą cywilizacyjnym postępem. Pięćdziesiąt lat temu, jej bujność i piękno mogły przyprawić o zawrót głowy. Szum samochodów, jazgot traktorów, krzykliwa muzyka z głośników nie zakłócały głosu natury. Z rana dawał o sobie znać skowronek i kukułka. Na głos tej ostatniej dobrze było mieć pieniądze w kieszeni, to był dobry znak na cały rok. Później włączały się w to śpiewanie całe ptasie chóry. Tak wiele było różnych głosów, że nie jestem w stanie wymienić z imienia ptasich „chórzystów”. No, może klekot bocianów na gnieździe i śpiew słowików wieczorem. Jednak wieczór należał do żab. Gdzie się nie odwróciłem wszędzie słyszałem ich rechot. W dzień słychać było brzęk pszczoł, które uwijały się przy zbiorze nektaru i pyłku kwiatowego. Nie były wtedy podtruwane żadnymi opryskami. Wieczorem można było usłyszeć buczenie chrabąszczy, obgryzających delikatne listki drzew. Ale nawet ten szkodnik nie był groźny. Natura sama wszystko wyrównywała. Dzisiaj udało się prawie wytępić tego „szkodnika”, z większą szkodą niż pożytkiem dla natury. W zagrodach roznosił się odurzający zapach kwitnących bzów, jaśminów, czeremchy, maciejki. Z pola zaś dobiegał śpiew pastuchów pilnujących bydła i pokrzykiwanie rolników, popędzających konie. Te głosy milkły po zachodzie słońca. A przy przydrożnych krzyżach i figurach rozlegał się rzewny śpiew pieśni maryjnych i litanii loretańskiej. Gromadziliśmy się przy wybielonej wapnem i przystrojonej kwiatami oraz wieńcami figurze, aby wraz z całą naturą wychwalać Maryję. Pięknie o tym pisze Maryla Wolska w jednym ze swoich wierszy:

„Wszystko mówi dziś do Ciebie,  
Głosy ludzkie, kwietne, wietrzne  
I doczesne, i przedwieczne,  
Wszystko się u stóp Twych kaja,  
Pąki w sadach, ziarna w glebie,  
Wszystko garnie się do Ciebie,  
Ty gwiazdzista Pani Maja...!”

Nabożeństwa majowe zwane po prostu majówkami zajmują bardzo ważne miejsce w pobożności ludowej, która uwrażliwia nas na naturalną sakralność świata i przyrody. Prawa władające przyrodą pochodzą od Boga, który panuje nad całym Kosmosem. W tym panowaniu jak i też naszym zbawieniu jest obecna Maryja, której lud nadawał tytuły odwołujące się do zmian pór roku i prac na polu. I tak jest Matka Boża Jagodna, Zielna, Siewna.... Pobożność ludowa widzi cały świat, przyrodę, jako miejsce obecności i działania opatrności Bożej. Papież Jan Paweł II doceniał znaczenie pobożności ludowej w rozwoju życia religijnego. W liście na 25-lecie Konstytucji o liturgii napisał: „Należy koniecznie zwrócić uwagę na pobożność ludową chrześcijan i na jej stosunek do życia liturgicznego. Nie można owej pobożności ludowej lekceważyć ani traktować jej z obojętnością czy pogardą, jest ona bowiem bogata w różnorakie wartości już sama w sobie wyraża religijne nastawienie wobec Boga”. Zaś prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kard. Estévez dodaje: „Wiadomo, że wiarę mierzy się nie tyle posiadaną wiedzą intelektualną na jej temat, ile raczej praktyką w konkretnych warunkach życia. Z tego punktu widzenia rozliczne formy prawdziwej pobożności ludowej są przede wszystkim świadectwem wiary ludzi prostego serca, wyrażanej w sposób bezpośredni, z

podkreśleniem tego czy innego aspektu, bez ambicji ogarnięcia pełnej treści wiary chrześcijańskiej”.

Nabożeństwo majowe swymi początkami sięga głęboko w historię. W XIII wieku król hiszpański Alfons X w swoim wierszu „Niech przyjdzie dobry maj” zachęca do oddawania czci Matce Bożej w tym miesiącu. Zaś bł. Henryk Suzo, żyjący w XVI wieku wyznaje, że jako dziecko zbierał w maju kwiaty i nosił je do stóp Bożej Matki. Z majowych kwiatów robił wieńce i wkładał na głowę figur Maryi. Za tę szczególną pobożność Matka Boża nagrodziła go wizją chwały, jaką odbiera od Aniołów. W roku 1549 ukazała się w Niemczech książeczka pod tytułem: „Maj duchowy”, gdzie po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi. Św. Filip Nereusz, żyjący w XVII wieku gromadził w maju dzieci przy figurach i obrazach Matki Bożej, śpiewał z nimi pieśni, zbierał kwiaty i zachęcał do składania ku Jej czci kwiatów, duchowych ofiar i wyrzeczeń. Jednak za autora nabożeństw majowych uważa się jezuitę, o. Ansolani, który w kaplicy królewskiej w Neapolu codziennie w maju urządzał koncert pieśni ku czci Matki Bożej, który kończył się błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. W roku 1726 Jezuita, o. Hannibal Dionizy, wydał broszurkę pod tytułem: „Miesiąc maj, czyli miesiąc Maryi”, w której zachęcał do obchodzenia tego miesiąca, jako miesiąca poświęconego czci Bożej Matki. Za największego orędownika nabożeństw majowych uważa się jezuitę, o. Muzzarelli, który w roku 1787 wydał broszurkę propagującą nabożeństwo majowe.

W polskiej tradycji ludowej pobożność maryjna nabrała szczególnego kolorytu i sięga początków naszej państwowości. Kronikarz polski Gall Anonim pisze, że Bolesław Krzywousty podczas marszu na Kołobrzeg „zarządził odprawienie nabożeństwa do Maryi świętej, co następnie z pobożności przyjął za stały zwyczaj”. Co chodzi o nabożeństwo majowe, to pierwsi wprowadzili je jezuita w roku 1838 w Tarnopolu, a 14 lat później misjonarze w Warszawie w kościele Św. Krzyża. Ks. Wincenty Buczyński wydał w roku 1839 we Lwowie pierwszą książeczkę o nabożeństwach majowych. Ojciec Izydor H. Koźbiał w Modlitewniku błagań pisał: „I znowu nadszedł maj, a my pośpieszmy do świątyń, przed obraz czy figurę Bogurodzicy. Przyszliśmy, bo zda się jakaś siła niewidzialna przyciąga nas tutaj w każdym maju. Jakiś dziecinny instynkt rozrzuconego serca i nieutulonej tęsknoty za dobrocią Matki karze nam śpiewać owe przepiękne wezwania Litanii Loretańskiej, w której słowach może się weselić i wypłakać nasza skołatana ziemskim wygnaniem dusza; może się ukorzyć, widząc swą nicość i natchnąć nadzieją lepszego jutra i przyznać, iż pod urokiem tego nabożeństwa jakoś nam lżej na duszy, jakoś lepiej się czujemy, jakoś umniejszają się codzienne troski”;

Najważniejszą modlitwą nabożeństwa majowego jest Litania do Matki Bożej. Słowo „litania” pochodzi z języka greckiego „leitaneia” i oznacza błaganie, prośbę. Spośród wielu litanii do Matki Bożej największą popularność zdobyła Litania Loretańska. Była ona znana w Loreto, we Włoszech już na początku XVI wieku. Śpiewano ją w czasie poświęcenia ogrodu wokół Domku Najświętszej Maryi Panny, który zbudowany został z kamieni z grotty,

w której mieszkała Maryja w Nazarecie. Miejsce to stało się ośrodkiem kultu maryjnego. Najbardziej ulubioną modlitwą pielgrzymów stał się błagalny śpiew Litanii nazwanej Loretańską. Tekst litanii zatwierdził papież Sykstus V w 1587 roku. Szczególnym akordem nabożeństwa majowego jest antyfona „Pod Twoją obronę”, w której błagamy Maryję o pokrzepienie, obronę przed nieszczęściami i moc ducha szczególnie w najtrudniejszych momentach naszego życia. W maju czynimy to wraz z całą przyrodą, która w tym czasie, w kraju nad Wisłą poprzez swoje piękno kieruje naszą uwagę na Stwórcę tego cudownego świata.